Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc grudzień na poczcie: ——,— mk., w ekspedycji: ——,— mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milimetr w wyż 5000 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, sobota, dnia 10 listopada 1923 r. | № 129

Głos przestrogi

Zastanawiając się nad zapowiedzią ministra skarbu Kucharskiego, że na 1 stycznia będziemy mieli Bank Emisyjny i stałą walutę, oraz nad przedłożeniem zrównoważonego preliminarza budżetowego (przypuszczalnego zestawienia dochodu i rozchodu skarbu na rok 1924), pisze senator Koskowski w „Kurj. Warszawskim" między inn. co następuje:

„Należałoby teraz zawezwać społeczeństwo do optymizmu. Wyznajemy jednak, że obawiamy się nieco, w chwili bieżącej, tego słowa. Ono usypia. Usypia zwłaszcza Polaków. Wpadając z jednej ostateczności w drugą, gotowiśmy już pomyśleć, że wszystko zakończyło się dobrze, że można już założyć spokojnie ręce. Tymczasem sam p. minister skarbu ostrzega przed „zbyt różowemi nadziejami" i wzywa do odczucia „twardej rzeczywistości." Jeszcze to tylko preliminarz i trzeba, aby mu praktyka nie zadała kłamu. A potem wiadomo, że stabilizacja waluty, — rezultat i cel błogosławiony i dobroczynny, — stanowi jednak pewne, chwilowe wprawdzie, ale częstokroć bardzo a bardzo ciężkie wstrząśnienie ekonomiczne. Wstrząśnienie zaś, to znaczy: ofiary. To znaczy także: nowe zakłopotanie budżetowe.

P. prezydent Rzeczypospolitej, który sam niedawno dał przykład wielkich oszczędności osobistych, mówił przed kilku dniami w Włocławku: „Nie jedną bitwę, ale wojnę na polu gospodarczem wygrać musimy i pamiętać, że stanie się to nie innym cudem, tylko cudem wielkiej współpracy kierowników, urzędników i wszystkich obywateli!" Niech sobie społeczeństwo tę niewzruszoną prawdę zapamięta. Rozgrywa się druga wojna o Polskę. Kto ośmiela się nie stanąć do szeregu?"

Do powyższego głosu przestrogi przyłączamy się w zupełności. Rozumiemy, że trzeźwe i rozsądne patrzenie na sprawę lepiej pozwoli nam przetrwać najcięższy nawet kryzys, niż karmienie się zbyt różowemi nadziejami.

W tej drugiej wojnie o Polskę, w wojnie o jej odrodzenie moralne, o uzdrowienie jej zabagnionego położenia gospodarczego i finansowego najszersze warstwy społeczeństwa, mało tego, cały naród, stanąć winien do szeregu i poprzeć zamierzenia rządu.

A zamierzenia te, miejmy nadzieję, owiane są nietylko szczerą chęcią naprawy zła, lecz towarzyszyć im będzie niezłomna energja i celowość, konieczna do skutecznego przeprowadzenia tak ważkich poczynań.

Dużo nadziei, pokłada społeczeństwo w utworzyć się mającej Radzie Finansowej, która ma otrzymać bardzo poważne uprawnienia i pomocną będzie rządowi w przeprowadzeniu jego programu.

Że uzdrowienie stosunków naszych nie jest rzeczą łatwą i nastręcza na swej ciernistej drodze do urzeczywistnienia nieprzezwyciężalne wprost trudności, na to niema chyba dwóch zdań, tak jak trudno uwierzyć, ażeby uzdrowienie stosunków naszych za pomocą nowej waluty nastąpiło tak szybko i rychło, jakby się niejednemu zdawało. Bądź co bądź od raz powziętego a tak zbawiennego dla Ojczyzny naszej zamiaru odstąpić ani na krok nie wolno, choćby droga, wiodąca do celu, najciernistrzą była. Stanąć nam trzeba trzeźwo i wytrwale w szeregu i walczyć w tej drugiej wojnie o Polskę aż do upragnionego przez nas zwycięstwa.

Krwawe rozruchy w Krakowie

Kraków, 7. 11. Wczoraj o godz. 8 przestrzeń od ulicy Karmelickiej do Reformackiej zajęło wojsko i policja. Na policję natarł tłum. Wojsko przyspieszyło zaatakowanej policji z odsieczą. Gdy się uspokoiło, żołnierze złożyli broń w kozły — tymczasem padł strzał z hotelu Krakowskiego. Wzburzony tłum rzucił się na żołnierzy i porwał broń, stojącą w kozłach. Było to okolo godziny 10. Po pewnym czasie od Basztowej ruszył szwadron 8 p. ułanów i wykonał szarżę. Demonstranci rozsypali się w tyraljerkę i ostrzeliwali ułanów. W drugiej szarży ułani oczyścili ulicę Dunajewskiego a tłum skupił się dokoła domu robotniczego. Rebeljanci zawładnęli uszkodzoną pancerką „Dziadkiem", wybiwszy uprzednio załogę a część żołnierzy uwięzili w domu robotniczym.

Wskutek zaburzeń ulicznych pracownicy kolejowi z obawy o zdrowie i życie opuścili chwilowo posterunki pracy. Wieczorem jednakże na wezwanie min. kolei, wystosowane telegraficznie do krakowskiej Dyrekcji kolejowej, Dyrekcja przystąpiła do uruchomienia dworca kolejowego w Krakowie i wszystkich linij, wychodzących z Krakowa. Około godz. 21 ruch kolejowy w Krakowie został w ograniczonych rozmiarach podjęty.

Około godz. 13 posłowie socjalistyczni Marek i Bobowski rozpoczęli pertraktacje z gen. Cikielem i wojewodą Gałeckim.

Swiatła niema, bo maszyny elektryczne uszkodzone. Wieczorem nastąpił zupełny spokój. O godz. 24 sytuacja niezmieniona. Krążą liczne patrole wojskowe i policyjne. Domu robotniczego strzegą bojówki socjalistyczne.

Wojewoda Gałecki oddał władzę w ręce wicewojewody Kowalikowskiego, który ją odda dziś w ręce wiceministra Spraw Wewnętrznych Olpińskiego — a gen. Czikiel złoży władzę komenderującego w ręce generała Żeligowskiego. Zarządzenie to przeprowadzono mocą uchwały Rady Min.

W walce rebeljantów polegli: rotm. Bochenek i Łukasiewicz, tudzież por. Zagórski. 7 oficerów odniosło rany. Dalej poniosło śmierć ośmiu szeregowców, a 64 jest rannych, 10 koni zabito a 100 raniono. Zabito policjanta a z tłumu znalazło śmierć 20 demonstrantów.

Po złamanej ofensywie antypaństwowej

Warszawa, 8. 11. Czwartkowa „Gaz. Poranna" podaje wiadomość, jakoby poprzedniej nocy, z wtorku na środę, radykalne żywioły pośród dąbszczyków i wyzwoleńców nosiły się z zamiarem dokonania zamachu stanu. Nieprzewidziane wypadki, rozruchy oraz załamanie się ofenzywy antypaństwowej popsuły im te zbrodnicze zamiary.

Warszawa, 8. 11. Ostatnie wiadomości z Krakowa stwierdzają, że związek kolejowy nie usłuchał wezwania do powrotu do pracy, wskutek czego nie zostały odwołane militaryzacja ani sądy doraźne.

Kapitan kompanji, która pozwoliła się rozbroić, został aresztowany. Rebeljanci zażądali od rządu całkowitej amnestji nawet dla tych, którzy rzucili się na wojsko, żądają oni nawet zapłaty za strajk.

Ubiegłej nocy policja aresztowała na ulicy Gertrudy posłów socjalistycznych Bobrowskiego i Daszyńskiego, z których jeden był uzbrojony.

Kraków, 7. 11. Strajk powszechny w końcowej fazie likwidacji. Elektrownię i gazownię podobnie jak tramwaje uruchomiono. Wodociągi również przez przeciąg rozruchów funkcjonowały. W mieście zupełny spokój. Posterunki policyjne objęły służbę bezpieczeństwa publicznego. W całem mieście patrole wojskowe już wycofano ze względu na stały spokój. Liczby zabitych i ciężko ranionych z pośród ludności cywilnej dotychczas nie zdołano ustalić. Prawdopodobnie liczba zabitych będzie wynosiła 12 do 13 osób. Dochodzenia w sprawie rozruchów są w toku. Podsekretarz stanu Min. Spr. Wewn. Olpiński, pełniący obowiązki wojewody krakowskiego i gen. Zeligowski, pełniący obowiązki dowódcy O. K. w Krakowie, zwołali konferencję przedstawicieli władz celem ustalenia dalszego toku postępowania.

Kraków, 7. 11. Ruch w całem mieście zupełnie normalny. Nastrój spokojny. Policja objęła posterunki służby bezpieczeństwa również na ulicy Dunajewskiego przed Domem Robotniczym i przed redakcją „Naprzodu". W środę po południu robotnicy odstawili do władzy wojskowej samochód pancerny „Dziadek", którym zawładnęli w czasie rozruchów. Pociągi pospieszne, osobowe i towarowe z Krakowa chodzą w ramach dotychczasowego rozkładu jazdy.

Warszawa, 7. 11. W dyrekcji krakowskiej w ciągu ubiegłej nocy dzięki energicznym zarządzeniom p. min. Nossowicza wszystkie pociągi odeszły i przyszły. Personel stacyjny powraca do pracy. Kursuje 60 proc. pociągów pospiesznych, 48 proc. osobowych i 25 proc. towarowych. W Nowym Sączu warsztatowcy i wogóle wszyscy pracownicy rozpoczęli pracę. W obrębie dyrekcji katowickiej uruchomiono wczoraj 425 pociągów towarowych. W Mysłowicach strajk w kopalniach zlikwidowano. Wskutek likwidacji strajku w Dziedzicach powracacają do domu delegowane tam z Katowic drużyny parowozowe. Cały personel kolejowy w okręgu katowickim pracuje normalnie z wyjątkiem zawieszonych względnie wydalonych z pracy maszynistów i palaczy. W dyrekcji lwowskiej z powodu aktów terroru ze strony strajkujących prywatnych robotników 125 ludzi opuściło pracę w warsztatach pomocniczych w Drohobyczu. Kursuje w obrębie dyrekcji tej 59 procent pociągów osobowych i 41 procent towarowych. W dyrekcji stanisławowskiej zastępy związku zawodowego kolejowego i maszynistów zgłosili imieniem swoich członków chęć przystąpienia do pracy. Bezrobocie w całym okręgu zlikwidowano.

Kraków, 7. 11. Wczorajsze krwawe zajścia w Krakowie wywołały dzisiaj reakcję na lepsze. W położeniu nastąpiło uspokojenie. Nawet te czynniki, które nawoływały do najsilniejszej agitacji strajkowej, a wczoraj za zbrojnym oporem, w dniu dzisiejszym nawołują do bezwzględnego spokoju i natychmiastowego podjęcia pracy.

W dniu dzisiejszym o godz. 11 przed południem przybył do Krakowa przedstawiciel centralnego rządu, podsekretarz stanu w Min. Spraw Wewn., Olpiński z zastępcą głównego komendanta Policji Państw., Wardęckim, oraz naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa publ. w Min. Spr. Wewn., Pileckim. Równocześnie przybył do Krakowa gen. dyw. Zeligowski Wicemin. Olpiński oraz gen. Zeligowski objęli natychmiast kierownictwo władz cywilnych wzgl. wojskowych i zażądali przedłożenia sobie szczegółowych sprawozdań z przebiegu dnia wczorajszego, oraz porozumieli się co do zarządzeń, które mają być wydane.

W mieście panuje zupełny spokój i praca normalna. Koleje są w ruchu. Zebranie strajkujących, które odbyło się w dniu dzisiejszym, miało przebieg zupełnie spokojny. Posłowie socjalistyczni wezwali zebranych do powrotu do pracy i ścisłego przestrzegania zarządzeń władz. Wszystkie władze i instytucje państwowe pracują normalnie. Służba bezpieczeństwa publicznego w całem mieście jest w ręku Policji Państwowej i wojskowych posterunków. Jedynie w Domu Robotniczym oraz przed nim znajdują się jeszcze uzbrojeni członkowie robotniczej straży obywatelskiej. Praca nad uruchomieniem elektrowni miejskiej jest w toku, tak, że elekrownia będzie dziś czynna.

Straty wśród wojska wynoszą: w zabitych dwóch oficerów rotmistrz Bochenek i por. Zagórski, 11 ułanów zabitych, 10 oficerów ranionych, z tych 6 ciężko, 75 szeregowych ranionych, większość ciężko, 17 koni zabitych i bardzo wielka liczba koni ranionych lub zaginionych. Podkreślić należy, że kawalerja, która zmuszona była wykonać szarżę na tłum, rozbrajający piechotę, nie oddała ani jednego strzału, mimo, że trupy oficerów i żołnierzy padały z koni. Dopiero po szarży inne oddziały wojska były zmuszone oddać pewną ilość strzałów. Pogrzeb zabitych odbędzie się prawdopodobnie jutro. Pogrzeb poległych wojskowych odbędzie się osobno.

Warszawa, 7. 11. „Kurjer Warszawski" donosi z Krakowa: Władze bezpieczeństwa aresztowały wczoraj 14 młodych agitatorów, którzy podburzali tłum do czynnych wystąpień. Aresztowano również kolejarza Wójcika, który rozdawał demonstrantom karabiny i naboje. W mieście wśród wszystkich spokojnych żywiołów panuje oburzenie na prowodyrów strajku, którzy zainicjowali i przeprowadzili wczorajszą rzeź. Wszyscy naoczni świadkowie stwierdzają zupełnie poprawne stanowisko policji i wojska, które było napadnięte przez uzbrojony tłum.

Zakończenie strajku powszechnego

Warszawa, 7. 11. Kiedy inicjatorzy ostatnich strajków politycznych spostrzegli się, że ich wywrotowa akcja musi rozbić się o stanowczość rządu i społeczeństwa, wówczas przedstawiciele strajkujących udali się do wicepremjera Korfantego z prośbą o pośrednictwo w celu zlikwidowania bezrobocia, które groziło robotnikom niebywałą dotąd nędzą. Aczkolwiek klęska wywrotowców nie ulegała żadnej wątpliwości, bo Rząd posiada dość środków aby siłą złamać komunistyczne wichrzenia a społeczeństwo odwróciło się od antypaństwowych podżegaczów — to jednak p. Korfanty powodowany chęcią ulżenia losowi robotników okłamanych przez niesumienną agitację czerwonych siewców niepokoju nie odmówił swego pośrednictwa i przedstawił sprawę w Radzie Ministrów w ten sposób, iż Rząd zgodził się ułatwić strajkującym powrót do pracy przez cofnięcie ostrych przeciwko nim zarządzeń. Oświadczył to wczoraj premjer Witos, zapowiadając w związku z podjęciem pracy przez strajkujących cofnięcie przez Rząd rozporządzenia o sądach doraźnych i militaryzacji kolejarzy oraz przychylne rozpatrzenie wszelkich żądań natury ekonomicznej. Przy ponownem przyjmowaniu do służby wydalonych pracowników okaże rząd wyrozumiałość i powodować się będzie względami rzeczowemi. — Oświadczenie p. premjera ułatwiło przedstawicielom strajkujących odwołanie nieudanego zresztą strajku powszechnego, który po odezwie centr. kom. wyk. PPS., wzywającej do podjęcia pracy można uważać za ostatecznie zakończony. Powrót do pracy nastąpi dziś o zwykłych godzinach.

Katowice, 6. 11. Położenie w okręgu tutejszej Dyrekcji kolejowej normalne. 28 drużyn parowozowych Dyrekcji tej pracuje w Dyrekcji krakowskiej.

Straszny wybuch bomby w Warszawie

Warszawa, 6. 11. Dziś o godz. 7 min. 45 rano, w domu № 6 w Alejach Jerozolimskich, mieszczącym okręgowy komitet robotniczy PPS., nastąpił wybuch bomby.

14-telni Jan Tymiński, syn woźnego w lokalu PPS. wracają z ulicy, zauważył we frontowej klatce schodowej na parterze tlące się pudełko. Chłopiec zawiadomił niezwłocznie ojca. Wyszedłszy z mieszkania, woźny Marjan Tymiński zauważył przez poręcz schodów, że stróż tego domu 50-letni Jan Trzpiel, jest nachylony nad tlącym się przedmiotem, Zanim Tymiński zdążył przejść kilka stopni schodów, nastąpił ogłuszający wybuch, który oberwał Trzpielowi prawą nogę, lewą poszarpał, nadto spaliło się na nim ubranie. Trzpiel poniósł śmierć na miejscu.

Tymiński, który ocalał, był ogłuszony i ranny. Wybuch zniszczył częściowo schody kamienne, oraz wyrwał otwór w suficie nad salą zebrań P. P. S. na I. piętrze. Nadto strzaskane są drzwi, ramy i futryny okienne, oraz wybite szyby (w podwórzu w 80 oknach i od frontu w 20 oknach.

Zmarły tragiczną śmiercią stróż pozostawił żonę i pięcioro drobnych dzieci (od 2 do 11 lat).

Pogłoski o przyjeździe b. następcy tronu do Niemiec

„Die Stunde" donosi z Berlina, że wedle informacji prywatnych były następca tronu niemieckiego miał już przybyć do swych dóbr w Oleśnicy (Oels) na Sląsku. „Münchener Augsburger Abendzeitung" donosi, że gabinet Rzeszy postanowił udzielić był. następcy tronu pozwolenia na przyjazd do Niemiec. „Voss. Ztg." donosi, że wiadomość o przybyciu następcy tronu do Oleśnicy nie potwierdziła się dotychczas. Natomiast potwierdza się, że rząd udzielił mu pozwolenia na przyjazd do Niemiec.

Uwiadomienie

Nasze przewidywania spełniły się, papiernie podrożyły jeszcze raz papier w dniu 30. 10., tak, że dzisiaj wagon papieru gazetowego kosztuje

1.040.000.000 marek

w fabryce, wobec 215 miljonów w dniu 1 października. Robocizna w przemyśle graficznym podrożała od początku października o

240 procent.

Wobec takiego stanu rzeczy uchwalono podwyższenie przedpłaty na miesiąc grudzień o minimum

350 procent.

Prosimy o wyrozumienie nader trudnego położenia wydawnictw.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 9 listopada 1923 r.

* **Drożyzna** spowodowana ciągłym spadkiem marki polskiej daje się dzisiaj odczuć każdemu — cóż dopiero starcom, wdowom, sierotom, którzy pracy nie mają lub pracować już nie mogą — tymi najbiedniejszymi w mieście zajmuje się Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo. Przy nadchodzącej szybkimi krokami zimie bieda się wzmaga i braki obuwia, ubrania i środków żywnościowych dotkliwie dają się we znaki — aby chociaż w drobnej mierze najpotrzebniejsze braki tym najbiedniejszym wypełnić stara się Tow. św. Wincentego a Paulo o środki i urządza wspólnie z Tow. Pań Ziemianek jutro w niedzielę, dnia 11 listopada Wentę. Kto może coś dać celem zasilenia bufetów niechaj uszykuje i w niedzielę w przedpołudniowych

godzinach do sali Knechtla odeśle. Kto nie może zasilić bufetów niech przybędzie na Wentę — a spędzi mile kilka godzin. Koncert rozpoczyna się z otwarciem Wenty.

* **Zebranie Rodzicielskie oraz przyjaciół uczącej się młodzieży.** Sanacja Skarbu Państwa, mogąca być jedyną rękojmią ostatecznego uzdrowienia i należytego unormowania stosunków wewnętrznych oraz szerokiego ogółu obywateli, wymaga siłą faktu bezmiaru samozaparcia się i ofiarnośćwszystkich warstw społecznych na rzecz Państwa. Ujęta w karby niezłomnego i rozumnego systemu oszczędność zagraża niestety na najbliższą przyszłość podstawom bytu szkoły polskiej, która ograniczona w swych kredytach budżetowych nie będzie mogła podołać swym racjonalnym codziennym potrzebom w zakresie pomocy naukowych i wydatków rzeczowych (t. j. opału, światła, utrzymania porządku etc.). Nie będzie mogła zarazem w tym stopniu, jak dotychczas stosować ulg i ułatwiać naukę uboższym sferom utalentowanej młodzieży szkolnej. Z temi faktami społeczeństwo oraz ogół patrjotycznie myślących sfer rodzicielskich liczyć się musi i ofiarnemi wysiłkami swemi ułatwić szkole polskiej przetrwanie okresu przejściowego w dobie sanacji Skarbu Państwa. Licząc się z tem poważnie władze szkolne zwróciły się do Dyrekcyj poszczególnych zakładów średnich z wezwaniem spiesznego zorganizowania i powołania do życia „Komitetów rodzicielskich oraz przyjaciół uczącej się młodzieży“, których celem i zadaniem byłoby obmyślenie środków, zapewniających szkole normalną w okresie przejściowym pracę i utrzymanie jej na wymaganym poziomie intelektualnym. Przystępując do zorganizowania wspomnianego komitetu przy tutejszym gimnazjum zaprasza Dyrekcja na zebranie w auli gimnazjum, w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 4 popoł. ogół sfer rodzicielskich, posyłających swe dzieci do gimnazjum, nie wątpiąc, że nikt w zrozumieniu doniosłości chwili i sprawy nie odmówi szkole swego poparcia. W obecnym stanie rzeczy grozi gimnazjum państw. przerwanie nauki dla braku odpowiednich zapasów opałowych.

* **Takich więcej.** „Żydom wstęp wzbroniony“. Taki napis — jak pisze „Słowo Kujawskie“ — wywiesił w swoim majątku właściciel Kołomyi pod Lubieniem, pan Godlewski. Hasło to już od roku ściśle jest przestrzegane — właściciel nic jeszcze nie sprzedał żydom. To też i żydzi odpłacają mu się podobnym bojkotem, — pewnego razu nie chcieli sprzedać służbie z Kołomyji mięsa w Lubieniu. Gdyby tak wszyscy ziemianie przeprowadzili tę zasadę godną naśladowania i gdyby na bramie każdego dworu widniał napis „żydom wstęp wzbroniony“, napewno u nas w Polsce byłoby lepiej. Za ziemiaństwem poszliby drobni rolnicy i wkrótce wyswobodziliśmy się z niewoli ekonomicznej żydów. Cześć więc tym, którzy pierwsi o wolność ekonomiczną Polski podjęli walkę!

* **Tabele rachunkowe w Niemczech.** Aby nie omylić się, kupując, dajmy na to ubranie czy buciki w Niemczech, trzeba nosić ze sobą logarytmy, które umożliwiają orjentację w tej zawrotnej ilości zer i zerek. Ze jednak pomysłowość ludzka jest naciągalną, jak gutaperkowe podwiązki, poczciwi mieszkańcy miast niemieckich wymyślili coś daleko prostszego od logarytmów. Oto sprzedaje się tam portfele, na których widnieje najczęściej niżej podana tabelka. Miljon: 1.000 000 — 7 miejsc. Miljard: 1.000 000 000 — 10 miejsc. Biljon: 1.000 000 000 000 — 13 miejsc. Tryljon: 1.000 000 000 000 000 000 — 19 miejsc. Kwadryljon: 1.000 000 000 000 000 000 000 000 — 25 miejsc. Kwintyljon: 1.000 000 000 000 000 000 000 000 000 000 — 31 miejsc. Jeśli jednak (co jest już na lepszej drodze realizacji) za bochenek chleba będzie się płacić Kwintyljonami (30 zer — uff!) wtenczas chyba lekceważona kasta ludzi zajmujących się wyższą matematyką otworzy po ulicach kantory informacyjne, gdzie przeciętny śmiertelnik dowie się, ile zer kosztować go będzie śniadanie czy coś podobnego.

— **Orliczko,** pod Wronkami. (Z tamtego świata.) Od pewnego czasu niesamowite rzeczy dzieją się w domu, cieszącego się ogólnym szacunkiem gospodarza Józefa Rena, których nikt nie umie właściwie wytłumaczyć. Przed kilku tygodniami w nocy zbudził domowników hałas w całym domu, a gdy ucichło spostrzeżono, że z szafonierki pospadały na ziemię stojące na niej szklane wazony, ale żaden się nie stłukł. Wazoniki te włożono za piec. Na drugi dzień między godziną 12-tą a 4 i pół po poł. zaszły w domu tajemnicze zmiany. W izbie, w której nikogo nie było, nakryto do stołu i ustawiono obok niego krzesła, przynosząc dwa z drugiego pokoju. Wazoniki znalazły się na swojem dawnem miejscu, nalane wodą, a w nich kwiaty z domowego ogrodu. Od tego czasu przez kilka dni w tygodniu, zawsze w tych samych popołudniowych godzinach ktoś niewidzialny gospodarzy w mieszkaniu. Wystarczy krótka chwila nieobecności domowników w pokoju, na to, by stanęła zastawa do stołu, lub też by rozesłano kilka łóżek, w wielką starannością składając na krzesła przysłaniające je kapy. Kiedyindziej znów z szafy wyjmuje ktoś wszystkie rzeczy zmarłej przed przeszło rokiem żony gospodarza i porządnie układa je na stole. Gospodarz sam dziwiąc się tym niewytłumaczonym faktom przez kilka dni nikomu o nich nie wspomniał, ale wreszcie zawołał na świadka sołtysa pana Bartkowiaka, swego najbliższego sąsiada. Ten stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że drzwi prowadzące z sieni do pokoju choć nie były zamknięte na klucz, nie chciały się otworzyć, chociaż obaj z Renem używali wszelkich sposobów ich otwarcia. Gdy wyszli na podwórze i za chwilę wrócili, zastali drzwi otwarte. Tajemniczą tą sprawą zainteresowały się władze i z polecenia Starostwa pilnie baczy na ten dom policja. Mimo jednak strzeżenia nie dało się zauważyć, by do domu wchodził ktokolwiek. Najzupełniej wiarogodne zeznania gospodarza i jego córki Marjanny zapewniają, że działanie kogoś obcego jest w tym wypadku wykluczone i trudno też przypuszczać, aby w ten sposób jakiś sprytny złodziej przygotowywał się do zamierzonej kradzieży. Córka gospodarza zawsze jest w domu i zapewnia, że nikt obcy nie przychodzi, ale tajemnicza praca odbywa się podczas jej obecności w innym pokoju lub w kuchni. Gdy naprzykład wyjdzie na chwilkę do kuchni, już są w pokoju posłane wszystkie łóżka, z wyjątkiem jednego, na którem nikt nie sypia. Praca odbywa się zawsze cicho. Raz tylko córka gospodarza będąc w kuchni posłyszała szmery w pokoju i wtedy otworzywszy drzwi zapytała: „Kto tam“, a na to usłyszała w odpowiedzi głos „ja“. — Rodzina przywykła już do tego co się u nich dzieje i są przekonani, że jest to działanie zmarłej matki, bo i w sposobie wykonania prac znać jej rękę. Ciekawa ta sprawa warta szczegółowego badania Obok przypuszczenia, że jest to działanie ducha, jest także i ta możliwość, że czynności te wykonuje wspomniana córka p. Rena, Marjanna, w stanie swego rodzaju chwilowej nieświadomości, w którym działa automatycznie, zapominając o tem co robiła. W każdym razie mamy tu doczynienia z czemś niecodzienn. i niezwykłym.

— **Kraków.** (Odbudowa Wawelu). Po odnowieniu fasad zamku królewskiego na Wawelu, dyrekcja odbudowy przystąpiła do prac nad urządzeniem centralnego ogrzewania we wschodniem skrzydle zamku. Przygotowawcze prace są w pełnym toku, jednakże ze względu na brak odpowiednich funduszów nie będą ukończone w roku b. Subwencję rządową na rok b. w kwocie 1200 miljonów zużyto na zakup materjałów instalacyjnych. Ofiary na cegiełki wawelskie w ostatnim czasie znacznie osłabły. Np. od 1 bm. wpłynęło zaledwie kilkanaście miljonów marek, gdy wypłaty robotników, zatrudnionych przy budowie, wynoszą kilkadziesiąt miljonów.

— **Czołem!** W poniedziałek, dnia 12 listopada odb. się zebranie Tow. Gimn. „Sokół“ we Wrześni. Na porządku obrad ważne sprawy. O-liczny udział prosi Zarząd.

— **Miesięczne zebranie Towarz. Powstańców i Wojaków imienia Wł. Wiewiórowskiego we Wrześni** odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go bm. o godz. 1-ej w południe w lokalu p. M. Trąpczyńskiego. Na porządku obrad m. in. wręczanie dyplomów za strzelanie konkursowe. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków odbędzie się po półgodzinnej przerwie drugie zebranie, zdolne do uchwał bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

Na rzecz Tow. Pomocy dla Inwalidów zebrano dotychczas z powiatu: Komisarjat Września 2800720 mk., Komisarjat Kołaczkowo 3451000 mk., Komisarjat Miłosław 972000 mk., p. prez. Zychlińska 5000000 mk. i 10 ctr. żyta, p. St. Walczak Nowawieś Król. 200000 mk. St. Konieczny, skarbnik pow.

Bilans per 31 grudnia 1921 r.

Aktywa			Pasywa
539218,60	1. Rachunek	kasy	
	2. „	udziałów . . .	162800,—
150277,40	3. „	adm. parcelacji	
198,52	4. „	banków . . .	
30955,55	5. „	nieruchomości.	
	6. „	bieżący:	
876130,—		dłużnicy . . .	
		wierzyciele . .	120000,—
	7. „	funduszu rez. .	870,—
	8. „	pożyczek. . .	1000000,—
	9. Czysty zysk	. . . . .	313110,07
1596780,07			1596780,07

Spółdzielnia liczyła per 1. 1. 21 — 56 członków
W ciągu roku wstąpiło . . . 42 członków
Razem . . . . 98 członków
z 87 udziałami.
Odpowiedzialnosć członków wynosi marek 174000,—.
Września, dnia 31 grudnia 1921 r.

Spółka Osadnicza we Wrześni.
Sp. zap. z ogr. odp.
Fr. Kilkowski. J. Bartkowski. M. Gałkowski.

Bilans per 31 grudnia 1922 r.

Aktywa			Pasywa
175951,60	1. Rachunek	kasy	
	2. „	udziałów . . .	204400,—
956582,40	3. „	adm. parcelacji	
198,52	4. „	banków . . .	
30955,55	5. „	nieruchomości.	
1629141,—	6. „	bieżący . .	100000,—
	7. „	funduszu rez. .	940,—
	8. „	pożyczek. . .	2000000,—
	9. Czysty zysk	. . . . .	487489,07
2792829,07			2792829,07

Spółdz. liczyła z początk. roku 98 członków
W ciągu roku wstąpiło . . . 9 członków
107 członków
W ciągu roku wystąpiło . . . 3 członków
Pozostaje per 1. 1. 1923 . . 104 członków
z 98 udziałami.
Odpowiedzialność członków wynosi marek 196000,—.
Września, dnia 31 grudnia 1922 r.

Spółka Osadnicza we Wrześni.
Sp. zap. z ogr. odp.
Fr. Kilkowski. J. Bartkowski. M. Gałkowski.

Staraniem Komitetu Obywat. miasta i pow. wrzesińskiego
oraz za inicjatywą grona nauczycielskiego państ. gimnazjum we Wrześni
odbędzie się w sobotę, dnia 17-go listopada br. w auli gimnazjalnej

Uroczysta Akademja

ku czci twórców Komisji Edukacyjnej

z współudz. orkiestry 68 pp., Tow. śpiew. „Lutnia“ oraz młodzieży gimn.

Na uroczystości święta Szkoły polskiej w 150 letnią rocznicę ustanowienia pierwszego w Europie Ministerstwa oświaty oraz zgonu niestrudzonego i genjalnego reformatora życia naszego politycznego nie powinno braknąć nikogo. Udziałem w Akademji złożymy hołd nieśmiertelnym zasługom Wielkich naszych przodków oraz zadokumentujemy łączność naszą z przeszłością w dążeniu zrealizowania w dobie obecnej wielkiej, przyświecającej Im idei: „Przez reformę wychowania — do odrodzenia Ojczyzny.“

Za grono nauczycielskie gimnazjum:
Dyr. Alfred Romanowicz. Wiktor Fabian. Konstanty Gliszczyński. Tad. Sanak.

Za komitet obywatelski:
Starosta Charkiewicz. Burm. Niestrawski. X. dziekan Fierek. Apt. Konieczny. Insp. Stasiewski. Prez. Zychlińska. Hr. E. Mycielski. Fr. Czapski. X. Wnuk. X. Konarski. X. Nieradziński. Adw. Opieliński. St. Lutomski. Sędzia Mazur. Jerzykiewicz. Feliks Stein. Dr. Uliszewski. A. Prądzyński.

Nadzwyczajne

Walne Zebranie

Konsumu Urzędników Państw. i Komunaln. we Wrześni

odbędzie się **dnia 23-go listopada r. b. o godz. 6 pop. w salce p. Trąpczyńskiego.**

Porządek obrad:
1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Bilans.
4. Przeprowadzenie uchwały o likwidacji Konsumu w myśl § 28.
5. Wybór komisji likwidacyjnej.
6. Podział zysku i majątku Konsumu (§ 27).
7. Zamknięcie.

Września, dnia 8 listopada 1923 r.
Przewodniczący. Z pol.: Pawlak.